

Zdzisław Żygulski Jr.

Zbrojownie Jana III Sobieskiego Jan III Sobieski's arsenals

Jan Sobieski, obdarzony wieloma talentami, wyróżniał się znanstwem wytworów rzemiosła artystycznego, szczególnie w zakresie ubiorów, uzbrojenia i oporządzenia wojskowego. W tej mierze wykazywał niepospolity gust i dogłębne rozeznanie w oszałamiającym bogactwie kultury materialnej epoki sarmatyzmu, jaka w jego czasach osiągnęła na terenach Rzeczypospolitej swoiste apogeum dzięki korzystnej symbiozie cechowej tradycji zachodniej z motywami rodzimymi i wielkiej fali wpływów orientalnych. Barok zgadzał się z Orientem w zamiłowaniu do splendoru szlacheckich tworzyw, błysku złota i drogich kamieni, wytwornych ornamentów. W sto lat później w analizowaniu produktów sarmatyzmu niezrównane mistrzostwo okaże Jędrzej Kitowicz, ale świadectwa świetnego znanstwa tych obiektów pochodzą z okresów znacznie wcześniejszych, zachowane w rejestrach skarbcowych, w inwentarzach spadkowych, w cennikach cechowych, wreszcie w prywatnej korespondencji. Listy Sobieskiego, nie tylko do Marysienki, dowodzą tego niezbitnie.

Sobieski od młodości zaprawiany w rzemiosło rycerskim, mając lat 22 ranny w bitwie pod Beresteczkiem, wyrósł na jednego z największych strategów i praktyków wojennych swego czasu, choć konkurencja była szalona w wieku XVII, wieku wojen. Uzbrojenie było więc jego żywiołem. Na broni krajowej i zagranicznej znał się wyśmienicie, broń zbierał i gromadził namyślnie, przechowując ją w swych zamkach i pałacach, w Żółtkwi, Jaworowie, Pomorzanych i Wilanowie. Liczne przedmioty na pewno odziedziczył po ojcu, po swych przodkach Daniłowiczach i Żółkiewskich, ale większość zdobył własnym staraniem i sumptem. Nie ulega wątpliwości, że jego głównym rynkiem zaopatrywania się w luksusową broń był Lwów.

W pracach Władysława Łozińskiego, Tadeusza Mańkowskiego, Aleksandra Czołowskiego i Łucji Charewiczowej, którzy mieli łatwy dostęp do miejskich archi-

Jan Sobieski was a man endowed with many talents, yet his knowledge of arts and crafts, especially in the field of costume, weaponry and militaria, was exceptional. He displayed refined taste and excellent discrimination in the bewildering richness of Sarmatian material culture, which in his time reached its apogee in the Polish Rzeczpospolita, thanks to a creative melding of the craftsmanship of the West's traditional guilds with local Polish motifs and a wave of Oriental influences. The Baroque and Oriental styles were in perfect agreement in their predilection for costly materials, the glitter of gold and precious stones and elaborate ornamentation. A hundred years later, Jerzy Kitowicz provided the definitive description and analysis of the products of the Sarmatian style, yet evidence that it was already well known can be found much earlier, in treasury registers, estate inventories, guild price lists and, finally, in private correspondence. Jan Sobieski's letters, not only those to Queen Marysienka, clearly demonstrate this.

Sobieski was early initiated in the martial arts. At only 22 years of age, in the battle of Beresteczko (at which he was wounded), he emerged as one of the greatest strategists and military tacticians of his time, although competition was fierce in the 17th century, a century of wars. Weaponry was thus his element.

Sobieski had a thorough knowledge of Polish and foreign armaments, and he was an avid collector of weaponry, which he kept at his palaces and castles in Żółkiew, Jaworów, Pomorzany and at Wilanów. While he no doubt inherited numerous items from his father and his Daniłowicz and Żółkiewski forebears, nevertheless the greater part of his collection was amassed through his own efforts. Beyond doubt his principal source of fine weapons was Lwów.

Production and trade in Lwów are knowledgeably described in the works of Władysław Łoziński, Tadeusz Mańkowski, Aleksander Czołowski, and Łucja Charewicz, as a result of the authors' easy access to city

wów, wytwórczy i handlowy rynek lwowski został wnikliwie przedstawiony. Ozdobną broń i oporządzenie produkowały cechy, których członkowie nosili przeważnie polskie lub ormiańskie nazwiska: złotnicy (aurifici), miecznicy lub szabelnicy (gladiferi), hafciarze połączeni z łucznikami (phrigiones), pasamownicy (passamentarii), siodlarze (sellatores), wytwórcy rzędów końskich (frenifici) i kordybanicy (cordibanarii). Poza organizacją cechową byli namiotnicy, niemal wyłącznie Żydzi¹. Tadeusz Mańkowski, w oparciu o dokumenty domu handlowego Nikorowiczów, nazwał ten ośrodek „manufakturą lwowską”, która działała w dużym stopniu w oparciu o importowane surowce i półfabrykaty, a także technologie i wzory ornamentalne przywożone ze Wschodu. Wytwory tego przemysłu wysyłano następnie do innych miast Rzeczypospolitej, przede wszystkim do Warszawy. Dla przykładu, cech lwowskich hafciarzy, mających spółkę z łucznikami, tak zachwalał swój asortyment: „*Sahajdaki haftowane i gładkie i drukowane ze skóry juchtowej moskiewskiej, kowelskiej, litewskiej, wołoskiej i capowej, item tebinki gładkie, liczkowane, drukowane, haftowane, sukienne, aksamitne, safianowe, capowe, skórzane i inszych materii, item tyżniki, szabeltasze, szawłaki gładkie i haftowane, ładownice haftowane i wykrawane, olstra haftowane, sakwy haftowane na moskiewskim juchcie i na różnych materiach i skórach wyżej opisanych, item siodła i siedzenia różne z poduszkami, z taszkami, wojłokami, płatami, czółdarami haftowanymi i insze rzeczy żołnierzom przynależące haftowane wolno robić i przedawać. Wolno też haftarzom i łucznikom swoje kramy mieć i swoje roboty przedawać...*”². Warto zauważyć, że hafciarze produkowali też siodła, jakie stanowiły przecież główne zadanie odrębnego cechu - siodlarzy. Wiadomo z kolei z przepisów siodlarskich, że konstruowano różne rodzaje siodła, najczęściej typu husarskiego, ale także w stylu tureckim *moro turcaico*, jak też wołoskie lub kozackie³.

Ulubionym złotnikiem Sobieskiego stał się lwowski Ormianin Bedros Zachariaszowicz, często wymieniany w dokumentach. Sobieski zlecał mu oprawę szabel i pałaszy, dostarczając odpowiednich głowni, zamawiał też ozdobne rzędy i siodła. Obok produktów lokalnych pojawiały się we Lwowie okazy importowanej, kosztownej broni, oporządzenia i osiodłania, niemniej Sobieski zawsze korzystał z szansy sprowadzenia tych obiektów bezpośrednio ze Stambułu lub Krymu. Często prosił o to posłów udających się na Wschód. Znana jest jego korespondencja z polskim rezydentem przy chanie

archives. Decorative arms and their accessories were produced by local guilds, whose members had mostly Polish or Armenian personal names: goldsmiths (aurifici), sword makers (gladiferi), embroiderers and bow makers (phrigiones), haberdashers (passamentarii), saddle makers (sellatores), horse harness makers (frenifici) and leather workers (cordibanarii). Tent makers, who were almost exclusively Jewish, were not organised in a guild¹. Based on the documents of the Nikorowicz trading house, Tadeusz Mańkowski called these craftsmen the “Lwów manufactory”; they were heavily dependent upon imported raw materials and semi-finished goods, and also on techniques and designs brought from the East. Their products were sent to other cities of the Polish Rzeczpospolita, especially Warsaw. For example, the embroiderers’ guild, working in partnership with the bow makers, advertised its products thus: “*Embroidered plain and printed quivers made of yuft skin from Muscovy, Kowel, Lithuania and Wallachia, goat leather, and also tassels of plain, embossed, printed or embroidered cloth, velvet, saffian, cashmere, fur and other materials; also spoon racks, sabretaches (sabre pouches), plain and embroidered wineskins, ammunition pouches, embroidered holsters, embroidered saque coats made of Muscovy yuft and of other leathers and materials here mentioned, also saddles and seats of different kinds, with cushions, saddlebags, thick felt, patches, embroidered wool-rush saddle pads, and other embroidered items pertaining to soldiery [that] we are appointed to make and sell. Embroiderers and bow makers may also set up their stalls and sell their products*”². It is interesting to note that embroiderers also made saddles, which constituted the main task of a distinct guild, the saddle makers. It is also known from saddlers’ instruction manuals that a variety of saddle types were made, most often the hussar type, but also the Turkish goatskin *moro turcaico*, Wallachian, and Cossack types³.

The Armenian Bedros Zachariaszowicz, often mentioned in documents, became Sobieski’s favourite goldsmith. Sobieski, himself supplying the appropriate pommels, commissioned him to fit up his swords and cutlasses and ordered many ornate saddles and harnesses from him. Besides locally-made articles, examples of imported and costly weapons, equipment and saddles were to be seen in Lwów. Nevertheless Sobieski always tried to acquire these objects from the source, in Istanbul or in the Crimea. He often asked envoys travelling

krymskim panem Łychowskim, w której żądał przysła-
nia mu „rzędzika czerkieskiego”⁴.

Liczne sztuki broni pozyskał Sobieski, najpierw
jako marszałek i hetman, a następnie jako król w da-
rze od różnych dygnitarzy krajowych i zagranicznych,
od przyjaciół i towarzyszy broni. Broń była bowiem
zawsze godnym darem, nie mówiąc już o przysłowio-
wym „koniu z rzędem”. Osobną kwestią są zdobycze
wojenne.

Od czasów niepamiętnych w obyczaju wojskowym
było branie łupów i trofeów, a obyczaj ten w XVII w.,
w dobie wielkich wojen, rozrósł się niepomierne, przy-
jmując monstrualne rozmiary. Bywało, że całe armie
utrzymywano jedynie z grabieży dokonywanych w zdo-
bywanym i okupowanym kraju, a co gorsza czasem na
własnych ziemiach. Nie tyle już chodziło o wydarte nie-
przyjaciółom znaki wojenne, co po prostu o egzystencję
żołnierzy, których nie potrafiono opłacić i wyżywić
z własnej kasy. Wzięte miasta dręczono kontrybucjami,
jeńców uwalniano za wysokim okupem, ale często do-
konywano po prostu rabunku i łupiestwa, kończonego
ogólną rzezią mieszkańców i pożogą. Mistrzostwo
w tym procederze okazali lisowczycy, nie czyniący zre-
szta różnicy pomiędzy obcymi a swoimi, aż doprowa-
dzili do sejmowych uchwał infamii przeciwko sobie.
Grabież na ogromną skalę stosowali Szwedzi podczas
„potopu”. Chociaż ogólnie potępiano te działania, nie
było w tym zakresie żadnych konwencji międzynaro-
dowych, liczyło się prawo siły, prawo zdobywcy. O ile
mogły istnieć pewne moralne opory w ramach rodziny
państw chrześcijańskich ze sobą wojujących, ustępowały
one całkowicie, gdy w grę wchodziła walka z niewier-
nymi, z wyznawcami islamu, a więc w XVII w. przede
wszystkim z Turcją osmańską i z Tatarami krymskimi.
Utrzymywał się w Europie, ukształtowany w czasie wy-
praw krzyżowych, mit o niezmiernych bogactwach mu-
sουλmańskiego Wschodu. Od czasów sułtana Solimana
Wspaniałego, Turcja istotnie osiągnęła poziom mocar-
stwa i w wielu dziedzinach wytwórczości zajęła czoło-
we miejsce, odgrywając też ogromną rolę w handlu
międzynarodowym. Kolosalne ilości towarów wysokiej
klasy, kobierców i makat, jedwabnych aksamitów i bro-
katów, wyrobów złotniczych i ceramiki, skór, korzeni
i egzotycznych owoców pochodziły pośrednio lub bez-
pośrednio z krajów tureckich. Na handlu z Lewantem
opierał się dobrobyt miast włoskich i flandryjskich,
zwłaszcza Wenecji, Genui i Brugii. Mieli Turcy zwy-
czaj występować na wojnie z całym splendorem swego

to the East to assist him in this. His correspondence with
the Polish ambassador at the court of the Crimean Khan,
Łychowski, in which he asked for a “*Cherkassy har-
ness*”, is a well known example⁴.

First as Marshall, later as Royal Commander-in Chief
and finally as King, Sobieski received numerous arms
as gifts from Polish and foreign dignitaries, and from
friends and comrades-in-arms. Weapons, not to mention
a horse and trappings, were always a worthy gift.

War trophies were an entirely different matter. From
time immemorial it was traditional for soldiers to take
booty and trophies. In the 17th century, an age of great
wars, this practice grew by leaps and bounds and be-
came gigantic in its proportions. Sometimes entire ar-
mies were maintained solely by pillaging conquered and
occupied countries or, worse, plundering their own ter-
ritories. It was no longer a question merely of ensigns
and banners wrested from the enemy, but of the survival
of the soldiery, whom it proved impossible to pay and
feed from the national purse. Captured cities were op-
pressed with exorbitant levies, and prisoners of war
were held for heavy ransom.

Often, though, cities were simply subjected to wide-
spread robbery and looting followed by a general
slaughter of the inhabitants. The Lisowczycy proved to
be masters of this technique, making no distinction in
the process between the enemy and their own side. The-
ir actions led to a proclamation of infamy against them
by the Polish parliament. Plunder on a huge scale was
also committed by the Swedes during the “deluge”. Al-
though such actions were widely condemned, there were
no international conventions in this matter, and the only
law that applied was the law of the victor, the rule of
might. Whereas certain moral compunctions could be
expected to play a role within Christendom, such scrup-
les disappeared entirely when war was waged against
Muslim non-believers. In the 17th century, this meant
mostly against the Turks and the Crimean Tartars. The
fable, shaped at the time of the Crusades, of the Muslim
East’s immeasurable wealth still had wide currency
throughout Europe. From the days of Suleiman the
Magnificent, Turkey had in fact reached superpower
status. The Ottoman Empire led in many fields of ma-
nufacture and played a huge role in international trade.
Vast quantities of high class merchandise: carpets and
tapestries, silken velvets and brocades, goldsmithing
and ceramic products, skins, spices and exotic fruits
originated, directly or indirectly, from countries of the

zdumiewającego bogactwa, czym próbowali też oszłomić przeciwników. Wlekli na wojnę najwspanialsze namioty dla swych dowódców, z pełnym luksusowym wyposażeniem przedmiotów codziennego użytku, poza kosztowną bronią, uroczystymi szatami i osiódłaniem, nie mówiąc już o gigantycznych chorągwiach, buńczukach i bębnach⁵. Zdobycie „dobra tureckiego” było istotnym motywem skłaniającym do walki i bohaterskich wyczynów żołnierzy chrześcijańskich, w tym oczywiście i polskich. Sobieski jako król i wódz naczelny miał w tej zdobyczy udział największy, co dogadzało jego ambicjom i pasjom posiadania bogactw. W bitwach pod Chocimiem, pod Wiedniem i pod Parkanami jego pożądlivość, przynajmniej w części, została nasycona. Ale i prości żołnierze nie wracali z tureckich wojen bez łupu, a nawet pojedyncza złocista, obsypana turkusami szabla stanowiła istną fortunę.

W roku 1936 Aleksander Czołowski opublikował ważny dokument, ze zbiorów własnych, rzucający światło na stan posiadania Jana Sobieskiego w okresie przedkrólewskim, a więc przed wielkim napływem zdobyczy. Jest to *Regestr rzeczy w skarbcu jaworowskim*, sporządzony przez nieznanego z nazwiska burgrabiego w dniu 22 maja 1672 r., kiedy to hetman wielki koronny w przededniu wojny z Turcją zdecydował się wyprawić swą Marysienkę i czteroletniego syna Jakuba do Gdańska, wraz z rodzinnym skarbem⁶.

Lwowscy badacze okresu II Rzeczypospolitej nie przeczuwali jak ważne są ich prace dla dziejów polskiej kultury. Źródła archiwalne w większości stały się dla polskich uczonych po roku 1945 niedostępne. Jako bodaj jedyny wytrwał niezłomnie na posterunku naukowym, w lwowskim Ossolineum, Mieczysław Gębarowicz, przyczyniający naszej wiedzy ze skarbnicy leopoldańskiej, także na polu historii wojskowej.

Czołowski trafnie scharakteryzował regestr jaworowski, ale nie wdawał się w analizę poszczególnych zapisów. Dziś, po kilkudziesięciu latach studiów w tej dziedzinie, możemy wysnuć więcej wniosków z tego dokumentu. Inwentarz składał się z działów, poczynając od zbioru szat hetmańskich, od garderoby. Uzasadnione to było zachodnio-europejską tradycją, w której skarbiec często określano tym właśnie mianem, we włoskim *guardaroba*, we francuskim *garde-robe* lub *garde-meuble*, ale i w skarbcach władców orientalnych zawsze obok precjozów i kosztownych rynsztunków przechowywano ubiory. A więc w jaworowskim spisie wyspecyfikowano następujące przedmioty: kontusze, żupany,

Ottoman Empire. The prosperity of many Italian and Flemish cities, especially Venice, Genoa and Bruges, depended upon the Levant trade. The Ottomans were in the habit of appearing in battle surrounded with all the splendour of their astounding wealth, with which they tried to astound the enemy. When setting out for war, they lugged along magnificent tents, equipped with all the most luxurious objects for their everyday needs, for their commanders. Then came the lavish weapons, the ceremonial robes and saddles, not to mention the huge banners, drums, horse-tail ensigns and crests⁵. The capture of “Turkish goods” was a weighty motivator for Christian soldiers, including obviously Poles, to fight and perform heroic deeds. Sobieski, as king and supreme commander, had the largest share in this booty, which matched his ambitions and his passion for wealth acquisition. At the battles of Chocim, Vienna and Parkany, his greed was satisfied, at least in part. This did not mean that simple soldiers returned home from the Turkish wars empty handed: even a single gilded sword sprinkled with turquoises represented a real fortune.

In 1936, Aleksander Czołowski published an important document from his own collection, shedding light on Jan Sobieski's estate in the days before he was king, that is, before the huge influx of trophies. It is the *Register of Items in the Jaworów Treasury*, drawn up by an anonymous burgrave on 22 May 1672, when the Royal Supreme Commander-in-chief, on the eve of the war with Turkey, decided to send Queen Marysienka and their four year old son Jakub to Gdańsk, along with the family treasure⁶.

The Lwów researchers of pre-Second World War times did not realise how important their work would be for the history of Polish culture. After 1945, most archival sources became inaccessible to Polish scholars. As the only scholar to have remained at his post in the Lwów Ossolineum, Mieczysław Gębarowicz has, from the Leopoldine Treasure House, greatly contributed to the field of Polish military history.

Czołowski accurately described the Jaworów register, but he did not go to the length of detailing individual entries. Today, after several decades of research in this field, we can draw many more conclusions from this document. The inventory comprised a number of sections, beginning with the Hetman's (royal military commander-in-chief) wardrobe. This classification followed western European practice, in which the treasury was

miszki (mieszki na pieniądze), szkaplirze (kaplerze), noże, szable złote (paradne), główne (szabelne), obicia, kobierce złociste, kobierce perskie, burki, strzelba, samopały, muszkiety, rusznice, bandolety krzosewe, fuzje, pistolety, szable (bojowe, zwane też węgierskimi), siedzenia (siodła), kulbaki (siodła orientalne), rzędy usarskie i kozackie, płaty nowe (części rzędów), łuki, i obrazy⁷. Nagłówki te nie oznaczają jednak przedmiotowej wyłączności. Na pewno inwentarz spisywany był topograficznie, a w skarbcu obiekty nie były poskładane ściśle według rodzajów. Z żupanami wymienione były pasy, a także toaletowe grzebyki i miseczki, pośród kaplerzy znalazły się obroże dla psów, a pod nagłówkiem „noże” - książki do nabożeństwa, cybuchy i kańczugi czyli nahajki, wśród główki szabelnych - łuki, sajdaki i kałkan połocisty, kameryzowany, wśród nielicznych obrazów (pozwijanych na drążki) - krzesła, skrzynie, perspektywka, „*ślimak morski w srebro oprawny na trąbkę*”, „*jaszczura białego sztuka*”, „*flasza na spiritum vini*” i inne osobliwości. Zwracają uwagę terminy techniczne dziś zapomniane, szczególnie nazwy strojów i tkanin. Był to okres, w którym nastąpiła doniosła zmiana mody narodowej: w użycie wszedł kontusz będący nowym odzieniem wierzchnim, zastępujący dawniejszą delię i ferezję. Występowały w garderobie Sobieskiego kontusze zimowe podbite sobolami lub rysiami i kontusze letnie, często z aksamitu, żupany atłasowe i kitajczane (jedwabne), czapki sobolowe w typie polskim lub tatarskim, pasy jedwabne bądź bawełniane typu tureckiego, ale także pasy przetykane srebrną lub złotą nicią, lamowe. Nie było jeszcze charakterystycznych polskich pasów kontuszowych. Jeśli chodzi o broń białą, osobno trzymano szable paradne (złote), osobno szable bojowe (węgierskie), osobno główne przygotowane do oprawy. Jako rarytas wymieniona była głównia turecka „*w trzasce drewnianej*” przywieziona przez Franciszka Kobyłeckiego, który w 1467 posłował do chana tatarskiego. Zapisano, że kilka główki znajdowało się w oprawie we Lwowie u Bedrosa Zachariaszowicza. Znaczna była liczba broni palnej: „*samej strzelby sztuk 53*”, wśród tego strzelby holenderskie, francuskie, szwedzkie i tureckie janczarki. Łuki były tatarskie i tureckie, strzały zaś czerkieskie, birkutowe (opierzone lotkami ptaka drapieżnego z rodziny sokołów), ale także strzały „*złoczowskie*”, a więc rodzime. Rozróżnione były siodła czyli siedzenia polskie, także odmiany husarskiej, oraz kulbaki wschodnie, m.in. przywiezione przez pana Karwowskiego z Krymu.

often referred to by the Italian word *guardaroba*, or the French *garde-robe*, or *garde-meuble*. In the treasuries of Oriental rulers, clothing was also kept side by side with jewellery and other valuable accessories. In the Jaworów listing the following objects were mentioned: coats (*kontusz* and *żupan*), purses, scapulars (tabards), daggers, gold ceremonial swords, sword pommels, tapestries, cloth of gold carpets, Persian carpets, hooded great-coats, fowling pieces, flintlocks, muskets, arquebusses, shoulder belts, rifles, pistols, swords (battle swords, also called Hungarian swords), seats (saddles), Oriental saddles, Hussar and Cossack harnesses, new pads (for harnesses), bows and pictures⁷. The entries in the register are by no means an exhaustive list. The inventory was certainly compiled by location, and objects were not arranged in the treasury strictly according to type. Coats were mentioned along with belts, toiletry cases and little bowls; among the scapulars, dog collars were to be found; under the entry “daggers” there were not only daggers, but also pipes and whips; amongst the sword pommels there were bows, quivers and gilded Oriental shields set with precious stones; among the few pictures (which were rolled), there were chairs, trunks, vistas, “*a trumpet made of a silver-mounted snail shell*”, “*a piece of white shagreen*,” “*flasks for spiritum vini*,” and other curiosities. The technical terms that are no longer in use are interesting, particularly those for costume and fabrics. It was a time of profound change in national fashions: the *kontusz*, a new outer garment, came into use and replaced the older *delia*, a fur lined coat, and the *ferezja*, a man’s longcoat. In Sobieski’s wardrobe there were sable- or lynx-lined winter *kontuszes*, summer *kontuszes* - often of velvet, satin and silk *żupans*, Polish or Tartar-type sable hats, and Turkish-type cotton or silk sashes decorated with silver or gold thread. The characteristic Polish *kontusz* sashes did not yet exist. As far as swords are concerned, ceremonial (gold) swords, battle swords (Hungarian swords) and pommels ready for mounting were kept separately. Mentioned as a rarity was a Turkish pommel kept in a wooden case, brought to Poland by Franciszek Kobyłecki, who had been sent as envoy to the Tartar Khan in 1467. The register also noted that a few pommels were with the goldsmith Bedros Zachariaszowicz in Lwów. The quantity of firearms was considerable: “*of rifles alone there are 53*”, among them Dutch, French, Swedish and Turkish examples. The bows were Tartar and Turkish, the arrows (sporting hawk’s feather flights)

Gdy się analizuje hetmańską zbrojownię Sobieskiego ulokowaną w Jaworowie zastanawia brak zbroi husarskich, karacen i zbroi zachodnich, jakie Sobieski musiał posiadać. Wymieniony był natomiast pancerz (a więc rodzaj kolczugi) z karwaszami, jak również kaftanik łosi pod pancerz, spisane były dwa lamparty (skóry lamparcie do zbroi husarskiej lub karaceny) podszyte musuľbasem, tkaniną turecką. Przypuszczać należy, że wobec zbliżającej się wojny część uzbrojenia bojowego, a więc także i zbroje, zatrzymał Sobieski przy sobie.

Można podjąć próbę częściowej rekonstrukcji zbrojowni Sobieskiego w dziale zbroi. Na czoło wysuwa się tutaj przypisywana królowi karacena w Muzeum Historycznym w Dreźnie, w dreźnieńskiej Rüstammer należącej do czołowych zbrojowni świata. Jest to karacena wysokiej klasy, świetnie zachowana. Jej szyszak zwieńczony jest złożoną figurą orła z rozpostartymi skrzydłami, a jej łuski napierśnika ozdobione małymi krzyżami maltańskimi. Według wszelkiego prawdopodobieństwa stanowiła ona dar Jana III dla elektora saskiego Jana Jerzego III, uczestnika bitwy wiedeńskiej⁸.

Zbigniew Bocheński przypisał Sobieskiemu zbroje w dawnych zbiorach Ordynacji Zamojskiej w Warszawie, złożoną z karacenowego szyszaka i obojczyka oraz takichże naramienników, złączonych z napierśnikiem płytowym od zbroi kirasjerskiej ozdobionym krucyfiksem. Atrybucja ta dokonana została na podstawie znalezionej przez Bronisława Gembarzewskiego na wewnętrznej stronie szyszaka napisu *D.G.R.P.I.S. An 1674* (*Deo Gratia Rex Poloniae Ian Sobieski*) wraz z cytatem hymnu *Te Deum*⁹. Trudno jest jednak uznać kompilowanie części karacenowych z płytowym napierśnikiem kirasjerskim. Jest to prawdopodobnie wtórna kompozycja muzealna i tylko części karacenowe wraz z szyszakiem pochodzą z pierwotnej zbroi królewskiej.

Inne karaceny Sobieskiego znane są z licznych portretów. Przynajmniej niektóre z nich wykonywane były *in vivum*, a więc i zbroje są wizerunkiem autentycznym. Do najpiękniejszych zalicza się portret nieborowski z Orderem Świętego Ducha, datowany po 1676 r., oraz portret pędzla Daniela Schultza Mł., z tego samego czasu, w Zamku Królewskim na Wawelu.

Karacena była zbroją reprezentacyjną typowo sarmacką, nawiązującą do ikonografii cesarzy rzymskich, ale niemiła w noszeniu, zbyt ciężka i niewygodna. Do boju Sobieski przywdziewał niekiedy misiurkę i kolczy pancerz z karwaszami, jak świadczy o tym registr ja-

were from Cherkassy or Birkut, and there were also locally-produced arrows. Various types of saddle were noted: Polish saddles, hussars' saddles and eastern saddles, some of the latter brought from the Crimea by Karwowski.

In the description of Sobieski's Jaworów arsenal, it is interesting to note the absence of hussars' equipment, fish-scale armour and Western arms, all of which Sobieski undoubtedly possessed. On the other hand, a cuirass and an elk-skin caftan to wear under it and two leopard hides (for the hussar armour or the fish-scale armour) lined with musulbas (a Turkish fabric) were listed. It is more than likely that on the eve of the approaching war, Sobieski simply kept part of his armour by his side.

One can attempt a partial reconstruction of Sobieski's arsenal as far as the armour section is concerned. The fish-scale armour currently at the Dresden Historical Museum, at the Dresdener Rüstammer (one of the world's leading arsenals), takes pride of place. It is surmounted by a golden eagle with outspread wings, just as the helmet is, and the scales of its breastplate are adorned with little Maltese crosses. In all probability this armour was offered by Sobieski to the Elector of Saxony, Johann Georg III, who participated in the battle of Vienna⁸.

Zbigniew Bocheński ascribed to Sobieski the armour that used to be a part of the old Zamojski collection in Warsaw. It comprises a scale armour helmet and gorget and similar epaulettes, associated with a solid breastplate from a set of cuirass armour decorated with a crucifix. This attribution was made on the basis of Bronisław Gembarzewski's discovery on the inside of the helmet of the inscription *D.G.R.P.I.S. An. 1674* (*Dei Gratia Rex Poloniae Iohannes Sobieski*), together with a quote from the *Te Deum*⁹. It is hard to acknowledge the combination of scale armour elements and a plate cuirass breastplate as genuine. In all probability it is a second-hand museum assemblage, and only the scale armour parts, along with the helmet, constitute genuine elements of the original royal armour.

Other suits of armour belonging to Sobieski are known from numerous portraits. At least some of these were taken from life, and therefore the armour they depict is authentic. The portrait at Nieborów showing Sobieski with the Order of the Holy Spirit, dated after 1676, and that from the same period painted by Daniel Schultz the Younger, kept at the Wawel Royal Castle,



Portret Jana III z Orderem Świętego Ducha, mal. z kręgu dworu królewskiego, po 1676 r.
Muzeum w Nieborowie.

worowski i co jest wyobrażone w malowidle bitwy chocimskiej ze św. Marcinem na pierwszym planie, w kościele w Bejskach¹⁰. Z relacji naocznych świadków wynika, że w bitwie wiedeńskiej król występował bez zbroi, w czapce polskiej, w białym żupanie i błękitnym, zapewne aksamitnym, kontuszu. Natomiast panegiryczni malarze tej bitwy zawsze przedstawiali króla zbrojno. Marcin Altomonte, działający pod okiem samego Sobieskiego w 1694 r., w kolosalnych obrazach bitwy pod Wiedniem i bitwy pod Parkanami dla fary żółkiewskiej wyobraził zwycięzcę w fantastycznej zbroi imperatora rzymskiego - *alla romana*. Przydał mu jednak hełm zwieńczony złotym orłem, takim jak na drezdeńskim szyszaku karacenowym. Trzeba jednak dodać, że w niektórych obrazach bitwy, jak na przykład w malowidle z końca XVII w. w Muzeum Księżąt Czartoryskich w Krakowie, król nosi płytowy kirys zachodniego typu.

Pomiędzy Chocimiem (1673) a Wiedniem (1683) zbrojownie Sobieskiego nadzwyczajnie się rozrosły, a ich adekwatna rekonstrukcja ideowa nie jest już możliwa do wykonania. Skarbiec królewski, którego mili-

are among the finest of these portraits. Inspired by the iconography of Roman emperors, scale armour was typical of Sarmatian armour, but was unpleasant to wear as it was heavy and uncomfortable. In battle, Sobieski sometimes wore a casque and a cuirass with spikes, as demonstrated by the Jaworów inventory and as depicted in the painting of the battle of Chocim with St. Martin in the foreground, kept in the Church of Bejsce¹⁰. According to eye witnesses, the king appeared at the battle of Vienna without armour, in a Polish hat, wearing a white *żupan* and a light blue *kontusz*, most probably of velvet. Painters celebrating this battle, on the other hand, have always portrayed the king in armour. In the epic pictures for Żółkiew parish church, depicting the battles of Vienna and Parkany, Martino Altomonte, in 1694, working under Sobieski's very eyes, portrayed the victor in the fantastic armour of a Roman emperor - *alla romana*. He did, however, give Sobieski a helmet sporting a golden eagle, just like the one on the helmet kept in Dresden. One must, however, add that in certain pictures of the battle - for example, in a painting from the end of the 17th century kept in

taria wciąż tworzyły dominantę, rozlokowany był w różnych zamkach i pałacach, a spisy inwentarzowe przeważnie przepadły. Namiętność gromadzenia bogactw z wiekiem potęgowała się u króla, przybierając nawet niepokojące nasilenie. Znamy niektóre klejnoty tej kolekcji.

Dnia 30 listopada 1676 r. w farze żółkiewskiej król odebrał insygnia Orderu Świętego Ducha, łańcuch z krzyżem i orderowy płaszcz z emblematami¹¹. Dnia 25 lipca 1684 r., również w Żółkwi, nuncjusz Opizio Pallavicini wręczył królowi dar papieża Innocentego XI - miecz poświęcony z pochwą i pasem oraz kapelusz poświęcony ze znakami Ducha Świętego, jako wyróżnienie za zasługi w obronie wiary¹². Nieco wcześniej, przed wyprawą pod Wiedeń, królowi ofiarowana została tzw. „Tarcza Wróżebna”, znaleziona w kościele katedralnym krakowskim dnia 9 września 1679 r. przez architekta Stanisława Kopernika podczas restaurowania kaplicy Świętego Krzyża, z krucyfiksem „królowej Jadwigi”. Schowano ją tam zapewne w okresie szwedzkiego „potopu”. Tarcza, roboty mediolańskiej z końca XVI w., wyobraża zwycięstwo Konstantyna nad Maksencjuszem pod murami Rzymu, przy moście Milwijskim, w 312 r. Pod hasłem *IN HOC SIGNO VINCES* był to, jak wiadomo, początek triumfu chrześcijaństwa nad pogaństwem. Treść tarczy, prawidłowo odczytana, natchnęła sarmackiego poetę Jana z Wilamowic Gawińskiego do napisania panegirycznego poematu. Zapewne król zabrał „Tarczę Wróżebną” pod Wiedeń, potem zaś złożył ją w skarbcu żółkiewskim¹³.

W zbrojowni Muzeum Czartoryskich w Krakowie zachowały się co najmniej dwie szable, które na pewno były w rękach Sobieskiego. Obie wywodzą się z puławskiej Świątyni Sybilli.

Tylko w szczątkach doszła do nas ozdobna szabla w stylu ormiańskim, dzieło „manufaktury lwowskiej”, jaką Sobieski ofiarował do Loretu po zwycięstwie chocimskim. W dawnych inwentarzach czytamy, że jej głównia nosiła złote napisy: *Victoria ad Chocimum 1673* oraz *Sancta Maria Loretana Ora Pro Nobis*. Z bazyliki loretańskiej zakała ją zabrać w 1798 r., wraz z turecką chorągwią spod Parkanów, generał Jan Henryk Dąbrowski. Wędrowała z Legionami jako *palladium zwycięstwa*, a w końcu znalazła się w puławskiej Sybilli. W roku 1939 wraz z najcenniejszymi zabytkami Muzeum Książąt Czartoryskich szabla ta przewieziona została z Krakowa do Sieniawy i tam ukryta. Schron ten został odnaleziony i rozbity przez żołnierzy niemiecc-

the Czartoryski museum in Kraków - the king wears a Western type cuirass.

Between the battles of Chocim (1673) and Vienna (1683), Sobieski's arsenals grew at an extraordinary rate, and it is now impossible to reconstruct the rationale behind them. The royal treasure, in which militaria always made up the dominant element, was kept in a number of different castles and palaces, and most of the inventory lists have disappeared. The king's passion for accumulating wealth grew stronger as he aged and even assumed alarming proportions.

On 30 November 1676, at the Żółkiew parish church, the king received the insignia of the Order of the Holy Spirit - a chain with a cross and a figured¹¹. On 25 July 1684, also in Żółkiew, the papal nuncio, Opizio Pallavicini, offered the king a gift from Pope Innocent XI: a consecrated broadsword with a sheath and belt, and a consecrated hat with the emblems of the Holy Spirit, in recognition of services rendered in the defence of the faith¹². Somewhat earlier, before the expedition to Vienna, the king was offered the so-called "Prophetic Shield" bearing the "Cross of Queen Jadwiga", which was found in Kraków Cathedral on 9 September 1679 by architect Stanisław Kopernik during the restoration of the Holy Cross chapel. This shield was most probably hidden there at the time of the Swedish "deluge". It was of Milanese fabrication, dating from the end of the 16th century, and depicted the victory in 312 AD of Constantine over Maxentius under the walls of Rome, below the motto *IN HOC SIGNO VINCES*. This was, as we know, the beginning of the triumph of Christianity over paganism. The inscription on the shield inspired the Sarmatian poet, Jan of Wilamowice Gawiński, to write a poem of praise. The king almost certainly took the "Prophetic Shield" to Vienna, after which it was to be found in the Żółkiew treasury¹³. In the arsenal of the Czartoryski museum in Kraków there are at least two swords which had certainly been in Sobieski's hands. Both of them come from the Temple of Sybil in Puławy. An ornate sword in Armenian style, the work of the Lwów manufactory, which Sobieski offered to Loretto after the Chocim victory, has come down to us in pieces. In old inventories we read that its pommel carried the inscription in Latin *Victoria Ad Chocimum, 1673*, and *Sancta Maria Loretana Ora Pro Nobis*. In 1798, Jan Henryk Dąbrowski took the sword and a Turkish banner from the battle of Parkany from the Loretto basilica. The sword wandered with the army as a talisman for victory

kich. Opanowani żądzą złota i kosztowności połamali oni szablę, porywając rękojeść z jaspisu. Ocalał jedynie jelec i fragmenty głowni oraz pochwy. Są one dzisiaj podwójną pamiątką: przypominają wielkiego króla i zarazem barbarzyństwo najeźdźców¹⁴.

Również ze Świątyni Sybilli pochodzi ozdobna szabla ofiarowana Sobieskiemu przez papieża Innocentego XI. Na jej głowni widnieje medalion z wizerunkiem papieskim i napisem: *EGO INNOCENTI XI DO TIBI JOANI SOBIESKI GLADIUM CUM BENEDICTIONE*. Rękojeść jest ze złoczonego brązu z ornamentem z błękitnej emalii, trzon w białym jaszczurze, pochwy brak¹⁵.

Marzeniem Sobieskiego było przekazanie polskiej korony swemu synowi Jakubowi Ludwikowi. Wszelkimi sposobami przygotowywał młodzieńca do tej roli, co nie zawsze się udawało. Istnieje podanie, że zamówił, chyba u lwowskich złotników, kopię Szczerbca i podarował ją królewiczowi. Ten miecz znajdował się również w zbrojowni żółkiewskiej i dzielił jej losy, a potem powodował zakłopotanie wśród badaczy oryginalnego Szczerbca¹⁶.

W dziale orientalnym zbrojowni Sobieskiego były na pewno najbogatsze w kraju i mogły budzić zazdrość zarówno sułtana tureckiego jak i szacha perskiego. Pośród wszystkich tych obiektów najbardziej zachwycający był zespół kilkunastu namiotów wezyrskich wziętych pod Wiedniem. Po bitwie i po uciążliwym transporcie do kraju wymagały one konserwacji. Pisał więc Sobieski do królowej Marysienki: „*Namioty zaś jako najporządniej w sklepach łobzowskich* (tj. w piwnicach łobzowskiego zamku pod Krakowem, gdzie rezydowała Marysienka, ZŻ) *kazać złożyć, a po namiotników do Lwowa posłać, aby to oni porozbijali, ponaprawiali, pochedożyli i czego nie dostaje, dorobili*”¹⁷.

Transport złożony z 80 wozów, konwojowany przez p. Zdzańskiego przybył szczęśliwie do Krakowa dnia 2 listopada 1683 r. Królowa poleciła namioty wezyrskie, dla podziwu ludności, rozbić na polu łobzowskim. Potem przewieziono je do Żółkwi, gdzie służyły w uroczystościach dworskich, w recepcjach posłów, w naradach dyplomatycznych. W rysunkach utrwalił je Marcin Altomonte. Trudno ustalić, jaki był ich los w ciągu XVIII w. Zapewne służyły też królowi Augustowi II, a jeden z nich, zdobyty przez Karola XII podczas wojny północnej, zdobi dziś salę Muzeum Armii w Sztokholmie. Obecna kolekcja wawelskich namiotów, niezrów-

and finally came to rest in the Temple of Sybil in Puławy. In 1939, the sword and other priceless artefacts deposited at the Czartoryski museum in Kraków were carried from there to Sieniawy and hidden. The hiding place was discovered and destroyed by German soldiers. Led by greed and a desire for gold and riches, they broke the sword, ripping off the hilt. This, and fragments of the pommel and sheath, are the only elements to have survived. They constitute a double memento: they recall both a great king and at the same time the barbarism of the invaders¹⁴. Also from the Temple of Sybil is the ornate sword given to Sobieski by Pope Innocent XI. A medallion depicting the pope and carrying the inscription *EGO INNOCENTI XI DO TIBI JOANI SOBIESKI GLADIUM CUM BENEDICTIONE* appears on its pommel. The handle is made of gilded bronze with blue enamel decoration and the shaft is in white shagreen, but the sheath is missing¹⁵.

Sobieski's dream was to pass on the crown to his son, Jakub Ludwik. He tried in every way he could to prepare the youth for the role, but his efforts were not always successful. He ordered, probably at the Lwów goldsmith's, a copy of the Szczerbiec sword and gave it to the prince. This too found its way to the Żółkiew treasury and shared its fate; it later resulted in confusion among researchers of the original Szczerbiec¹⁶. As far as Sobieski's Oriental arsenal was concerned, his was certainly the wealthiest in the country and might have aroused the envy of both the Turkish sultan and the Persian shah. Among all these wonderful treasures, the most amazing was a set of a dozen tents captured at Vienna. Following the battle and their difficult transportation to Poland, they required conservation work. Sobieski wrote to Queen Marysienka: "*The tents are to be properly stored and tentmakers are to be summoned from Lwów so that they can patch, repair, and make good that which is missing*"¹⁷.

The transport column, made up of eighty wagons and convoyed by one Zdzański, arrived safely in Kraków on 2 November 1683. The queen had the vizier's tents pitched for the populace to marvel at. Later they were taken to Żółkiew, where they were used during court ceremonies, the reception of envoys and diplomatic councils. Martino Altomonte recorded them for posterity in his drawings. It is difficult to say what their fate was during the eighteenth century. They were almost certainly used by King August II, and one of them, captured by Charles XII during the Great Northern War,

nana w świecie, pochodzi z różnych miejsc. Poszczególne namioty nabyto od polskich rodzin arystokratycznych i zakupiono w Saksonii za pośrednictwem wiedeńskich antykwariuszy. Chyba jednak nie ulega wątpliwości, że wywodzą się one z pierwotnej zdobyczy wiedeńskiej.

Po śmierci króla w 1696 r. nastąpiła walka o schedę po nim. Rodzina rozrywała skarby, ale w końcu znaczna ich część przypadła królewiczowi Jakubowi Ludwikowi, zwłaszcza że przejął on również, po śmierci królewicza Konstantego, dobra żółkiewskie. Spadkobierczynią Jakuba, zmarłego dnia 19 grudnia 1737 r., została jego córka Maria Karolina de Bouillon. Jej to zapisem z dnia 11 marca 1740 r. skarbiec Sobieskich przeszedł w dom Radziwiłłów, potomków siostry króla Jana - Katarzyny. Złączony ze skarbcem Radziwiłłów w Nieświeżu, tworzył jedną z najbogatszych kolekcji nie tylko w Polsce, ale i w Europie.

W roku 1783, w stuletnią rocznicę Odsieczy Wiedeńskiej, na polecenie wojewody wileńskiego Karola Radziwiłła „Panie Kochanku”, ustawiono w farze nieświeskiej trofeum Jana III w formie tronu-ołtarza¹⁸. W zbiorach Zamku Królewskiego na Wawelu znajduje się rysunek wykonany tuszem przez nieświeskiego architekta, eksjezuitę Piotra Józefa Korsaka, przedstawiający to trofeum, pod tytułem: „*Tron Janowi III Sobieskiemu Królowi Polskiemu wystawiony w kościele farnym nieświeskim roku 1783, dnia 8 października, przy uroczystym obchodzie stoletniej pamiątki sławnego Jego pod Wiedniem zwycięstwa*”. Ówczesna „Gazeta Warszawska” opisując trofeum wymieniła główne jego składniki: portret i herb króla Jana, Order Świętego Ducha, szable, laski marszałkowskie, buławy, buzdygany, buńczuki, muszkiety tureckie, pistolety, bębenek do siodła i buklak królewski, sajdaki, chorągwie tureckie, płaszcz Orderu Świętego Ducha, poświęcany miecz i kapelusz od papieża, szyszak, zbroja i szabla Stanisława Żółkiewskiego. W dość uproszczonym rysunku Korsaka rozpoznać jeszcze można „Tarczę Wróżebną”. Niezwykłym uzupełnieniem trofeum było dwanaście koni stojących na dziedzińcu przed kościołem, odzianych w „*sute rzędy, dywtychy i inne ozdoby, ze złota robione, diamentami, perłami, rubinami, szmaragdami i innymi drogimi kamieniami sadzone, od króla Jana pod Wiedniem w obozie Wielkiego Wezyra zabrane*”.

Przed rokiem 1812 Dominik Radziwiłł różne pamiątki ze skarbcza Radziwiłłów i Sobieskich przekazał do puławskiej „Świątyni Sybilli”, panteonu sławy Polaków,

today enriches the Army Museum in Stockholm. The tent collection at the Wawel, which is unmatched in the world, comes from many different sources. Individual tents were purchased from Polish aristocratic families or bought in Saxony through Viennese antiquarians. Undoubtedly, they came from amongst the spoils of the battle of Vienna. On the death of the king in 1696, a struggle ensued for possession of his estate, and the treasure was split apart by the feuding Sobieski family. Yet in the end the largest share fell to Prince Jakub Ludwik, especially since, on the death of Prince Konstanty, he also inherited Żółkiew. Upon his death on 19 December 1737, Jakub left everything to his daughter, Maria Karolina de Bouillon. It is through her bequest of 11 March 1740 that the treasure of the Sobieskis passed to the house of Radziwiłł, descendants of the king's sister, Katarzyna. The resulting Treasure of the Radziwiłł's in Nieśwież was one of the richest collections not only in Poland but also in Europe.

In 1783, on the centenary of the relief of Vienna, a monument to Jan III in the shape of a throne-altar was erected in Nieśwież parish church at the express request of the voivod of Wilno, Karol “Little Darling” Radziwiłł¹⁸. In the collection of the Wawel Royal Castle there is a pen-and-ink drawing of this monument by the architect of Nieśwież, ex-Jesuit Piotr Józef Korsak, entitled “*Throne made for Jan III Sobieski, King of Poland, in Nieśwież parish church, on 8 October 1783, on the occasion of the celebration of the centenary of his famous victory at Vienna*.” The contemporary “Warsaw Gazette” listed the main elements of the monument: a portrait of King Jan, his coat of arms, the Order of the Holy Spirit, swords, marshalls' batons, maces, clubs, horse-tail ensigns, Turkish muskets, pistols, a saddle drum, a royal wineskin, quivers, Turkish banners, the mantle of the Order of the Holy Spirit, the consecrated sword and hat given by the pope, a helmet, a suit of armour, and the sword of Stanisław Żółkiewski. In the somewhat simplified drawing one can also distinguish the “Prophetic Shield”. An unusual adjunct to this monument were twelve horses standing in the churchyard and wearing “*rich harnesses and other trappings made of gold, set with diamonds, pearls, rubies, emeralds and other precious stones, won by King Jan at Vienna and seized from the camp of the Grand Vizier*.”

Prior to 1812 Dominik Radziwiłł transferred many items from the Radziwiłł and Sobieski Treasure to the

założonego przez księżnę Izabelę Czartoryską. Wśród nich znalazła się „Tarcza Wróżebna”, która zajęła zaszczytne miejsce w środkowym panoplionie królewskim¹⁹. Stało się to szczęśliwie, gdyż z zemsty za udział Dominika Radziwiłła w kampanii 1812 r. po stronie Napoleona car nakazał grabież Nieświeża. Zdumiewający bogactwem skarbiec dostał się w ręce rosyjskie. Niektóre tylko jego obiekty udało się rewindykować po traktacie ryskim, w latach dwudziestych naszego stulecia; wzbogaciły one Zamek Królewski na Wawelu²⁰. Sądzić należy, że większość zabytków skarbcza Sobieskich wtopiona została w zbiory rosyjskie, w Ermitażu i na moskiewskim Kremlu. Ich pochodzenie zostało zatarłe, ale wyróżniają się charakterystycznym imperialnym stylem osmańskim z XVII w., wspólnym dla większości „trofeów wiedeńskich”. W Polsce te obiekty rozdzielone są pomiędzy Kraków i Warszawę, ale także Częstochowę. Jasna Góra szczyci się licznymi wotami i darami króla Jana. Wśród nich zwraca uwagę wspinała buława z głowicą z rzeźbionego kryształu górskiego i skrzydło ze znaku hetmańskiego, jest też bojowa broń turecka, kolczuga, misiurka, czekan, sajdak z łukiem i strzałami, strzelby janczarskie oraz osobliwość - tarcza ze skorupy ogromnego żółwia.

Zabytki zbrojowni i trofea wiedeńskie spotykają się i ozywają na wielkich wystawach rocznicowych poświęconych pamięci Jana Sobieskiego. Do tej serii należy wystawa wilanowska w 300-lecie śmierci monarchy i zwycięskiego wodza. We wzniesionym znów tronie-ołtarzu widnieje owa „Tarcza Wróżebna”, oby szczęśliwy omen dla naszego kraju.

“Temple of Sybil” in Puławy, the Pole’s Temple of Glory, founded by Princess Izabella Czartoryska. The “Prophetic Shield”, which occupied pride of place in the central royal display, was among them¹⁹. This was most fortunate, as out of revenge for Dominik Radziwiłł’s participation in the 1812 campaign on Napoleon’s side the Tsar ordered the plundering of Nieśwież. The treasure, of astounding richness, found its way into Russian hands. Only a few objects were returned after the treaty of Riga in the 1920s: they enrich the collection in the Wawel Royal Castle²⁰. It is most likely that the majority of artefacts from the Sobieski Treasure melted away into Russian collections, the Hermitage and the Moscow Kremlin. Their provenance was deliberately obscured, yet they stand out by virtue of their characteristic 17th century imperial Ottoman style, which was common to most of the “Viennese trophies”. In Poland such objects are divided between Kraków, Warsaw and Częstochowa. Jasna Góra holds many votive offerings and gifts from King Jan. Among them is a magnificent mace whose head is sculpted in rock crystal, which draws particular attention. There are also Turkish weapons, such as a coat of mail, a helmet, a battle axe, a quiver with a bow and arrows, Turkish janissary rifles and (a curiosity) a shield made from the shell of a giant turtle.

The arsenal artefacts and Viennese trophies come together and are brought to life at the great jubilee exhibitions devoted to the memory of Jan Sobieski, such as the Wilanów exhibition held on the 300th anniversary of the death of the monarch and victorious leader. The “Prophetic Shield”, seemingly a happy omen for our country, can be seen once more at the newly re-erected throne-altar.

Translation - Jean-Jacques Granas

Przypisy

- ¹ T. Mańkowski, *Sztuka islamu w Polsce w XVII i XVIII w.*, Kraków 1935, s. 96-99.
- ² *Jw.*, s. 97.
- ³ Z. Żygulski jun., *Ze studiów nad dawną sztuką siodlar-ską*, „Rozprawy i Sprawozdania Muzeum Narodowego w Krakowie”, t. V, 1959, s. 41-108.
- ⁴ Mańkowski, op. cit., s. 95.
- ⁵ Z. Żygulski Jr., *Ottoman Art in the Service of the Empire*, New York 1992.
- ⁶ A. Czołowski, *Skarbiec jaworowski Jana Sobieskiego w 1672 r.*, „Broń i Barwa”, nr 11-12, Warszawa 1936, s. 248-255.
- ⁷ Wyjaśnienia umieszczone w nawiasach pochodzą od autora, ZZ.
- ⁸ *Odsiecz Wiedeńska 1683*. Wystawa jubileuszowa w Zamku Królewskim na Wawelu w trzechsetlecie bitwy (praca zbiorowa pod red. J. Szablowskiego, A. Franaszka i K. Kuczmana), Kraków 1990, t. I, poz. 279 (oprac. J. Skorupska i J.T. Petrus).
- ⁹ Z. Bocheński, *Karaceny polskie XVII-XVIII w.*, „Broń i Barwa”, Warszawa 1938, nr 6-7, ryc. 3.
- ¹⁰ *Odsiecz Wiedeńska...*, op. cit., poz. 58 (oprac. J.T. Petrus).
- ¹¹ I. Burnatowa, *Nadanie Orderu Świętego Ducha Janowi III Sobieskiemu*, „Studia do Dziejów Wawelu”, t. V, Kraków 1991.
- ¹² J.T. Petrus, *Miecze poświęcane królewicza Władysława Zygmunta i króla Jana III*, „Biuletyn Historii Sztuki”, XXXIX/2, 1977 oraz Z. Żygulski jun., *Miecz i kapelusz poświęcany króla Jana III Sobieskiego*, „Studia do Dziejów Wawelu”, t. IV, Kraków 1978.
- ¹³ S. Świerż, *Wróżebna tarcza Jana Sobieskiego*, „Sprawozdania Komisji Historii Sztuki”, t. VIII, Kraków 1912, s. CLXXXIII-CXCL oraz *Odsiecz Wiedeńska...*, op. cit., poz. 280, (oprac. Z. Żygulski jun.)
- ¹⁴ *Odsiecz Wiedeńska...*, op. cit., poz. 126, (oprac. Z. Żygulski jun.)
- ¹⁵ *Jw.*, poz. 226 (oprac. Z. Żygulski jun.)
- ¹⁶ A. Nadolski, *Jeszcze raz o Szczerbcu*, „Materiały Muzeum Wnętrz Zabytkowych w Pszczynie”, t. VII, Pszczyna 1992, s. 219-225.
- ¹⁷ *Odsiecz Wiedeńska...*, op. cit., t. I, artykuł Z. Żygulskiego jun., s. 78.
- ¹⁸ *Jw.*, artykuł J. Szablowskiego, s. 13.
- ¹⁹ Z. Żygulski jun., *Dzieje Zbiorów Puławskich, Świątynia Sybilli i Dom Gotycki*, „Rozprawy i Sprawozdania Muzeum Narodowego w Krakowie”, t. VII, Kraków 1962, s. 67.
- ²⁰ W XXVI dziale Archiwum Radziwiłłowskiego w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie zachowały się wyciągi i odpisy inwentarzy nieświeskich z 1787 i 1809 r., wykorzystywane przez Mariana Morelowskiego członka Mieszanej Polsko-Rosyjsko-Ukraińskiej Komisji Specjalnej prowadzącej w Moskwie, w latach dwudziestych, rewindykację dóbr polskich zagarniętych po rozbiorach; por. J.T. Petrus, *Strzelba z r. 1615 w zbiorach wawelskich*, „Studia do Dziejów Wawelu”, t. V, Kraków 1991, s. 465, przypis 8.

Footnotes

- ¹ T. Mańkowski, *Sztuka islamu w Polsce w XVII i XVIII w.* Cracow, 1935, pp. 96-99.
- ² Op. cit., p. 97.
- ³ Z. Żygulski jr., *Ze studiów nad dawną sztuką siodlar-ską*, in: „Rozprawy i Sprawozdania Muzeum Narodowego w Krakowie”, vol. V, 1959, pp. 41-108
- ⁴ Mańkowski, op. cit., p. 95.
- ⁵ Z. Żygulski Jr., *Ottoman Art in the Service of the Empire*, New York, 1992.
- ⁶ A. Czołowski, *Skarbiec jaworowski Jana Sobieskiego w 1672*; in: „Broń i Barwa”, no. 11-12, Warsaw, 1936, pp. 248-255.
- ⁷ Words in brackets are my own.
- ⁸ *Odsiecz Wiedeńska 1683*. Jubilee exhibition at the Wawel Royal Castle on the occasion of the 300th anniversary of the battle. The historical background and source materials. J. Szablowski, A. Franaszek, and K. Kuczmana, Eds., Cracow, 1990. vol. I, pos. 279, caption edited by J. Skorupska and J.T. Petrus.
- ⁹ Z. Bocheński, *Karaceny polskie XVII-XVIII w.*, in: „Broń i Barwa”, no. 6-7, Warsaw, 1938, fig. 3.
- ¹⁰ *Odsiecz Wiedeńska ...*, op. cit., CAT. No. 58, caption edited by J.T. Petrus.
- ¹¹ I. Burnatowa, *Nadanie Orderu Świętego Ducha Janowi III Sobieskiemu*, in “Studia do Dziejów Wawelu”, Vol. V, Cracow, 1991.
- ¹² J.T. Petrus, *Miecze poświęcane królewicza Władysława Zygmunta i króla Jana III*, in “Biuletyn Historii Sztuki”, XXXIX/2, 1977, and Z. Żygulski Jr., *Miecze i kapelusz poświęcany króla Jana III Sobieskiego*, in “Studia do Dziejów Wawelu”, vol. IV, Cracow, 1978.
- ¹³ S. Świerż, *Wróżebna tarcza Jana Sobieskiego*, in “Sprawozdania Komisji Historii Sztuki”, vol. VIII, Cracow, 1912, pp. CLXXXIII-CXCL, and *Odsiecz Wiedeńska ...* op. cit., CAT No. 280, caption edited by Z. Żygulski Jr.
- ¹⁴ *Odsiecz Wiedeńska ...* op. cit., CAT No. 126, caption edited by Z. Żygulski Jr.
- ¹⁵ Op. cit., CAT No. 226, caption edited by Z. Żygulski Jr.
- ¹⁶ A. Nadolski, *Jeszcze raz o Szczerbcu*, in “Materiały Muzeum Wnętrz Zabytkowych w Pszczynie”, Vol. VII, Pszczyna, 1992, pp. 219-225.
- ¹⁷ *Odsiecz Wiedeńska ...*, op. cit., Vol. I, see article by Z. Żygulski, Jr., p. 78.
- ¹⁸ Op. cit., see article of J. Szablowski, p. 13.
- ¹⁹ Z. Żygulski, Jr., *Dzieje Zbiorów Puławskich, Świątynia Sybilli i Dom Gotycki*, in “Rozprawy i Sprawozdania Muzeum Narodowego w Krakowie”, Vol. VII, Cracow, 1962, p. 67.
- ²⁰ In the 26th section of the Radziwiłł archives kept at the main old document archives (AGAD) in Warsaw, are to be found excerpts from and copies of the Nieśwież inventories of 1787 and 1809, which were being used by Marian Morelowski, member of the Polish-Russian-Ukrainian special mixed commission which dealt with the return of Polish goods seized after the partition; see J.T. Petrus, *Strzelba z r. 1615 w zbiorach wawelskich*, in “Studia do Dziejów Wawelu”, Vol. V, Cracow, 1991, p. 465, footnote 8.